

W minioną sobotę (27 września), "Gwarki Noworudzkie" wzmocnione turystyczna grupa Noworudzkiego UTW, wraz z Klubem Czeskich Turystów TJ "Slovan" z Broumova, spotkały się na kolejnej wspólnej wyprawie (w ramach polsko-czeskiej współpracy transgranicznej).

Cała zgodna grupę prowadził Przodownik Turystyki Górskiej, kolega Czesław Dominas. Chociaż pogoda, oględnie mówiąc była byle jaka, nikt nawet okiem nie mrugnął, kiedy w Świerkach wysiadaliśmy z ciepłego i suchego autobusu, a "startowe" zdjęcie na "turistickim rozcesti" pokazuje same uśmiechnięte twarze. Nowo wytyczony żółty szlak prowadził nas do granicy. Przeszliśmy przez Świerki mijając po drodze kościółek (zamknięty niestety, więc nie dało się zajrzeć), a potem przez przysiółek Granicznik – dawna wieś licząca kiedyś ok. 130 mieszkańców, z ruinami barokowej kaplicy. Kiedy solidnie ubłoceni dotarliśmy do granicy, zaświeciło słońce. Postój na drugie śniadanie i czescy koledzy poprowadzili nas sobie tylko znanymi ścieżkami aż do niebieskiego szlaku. Niebawem schodziliśmy do Sonova, zwiedzając po drodze kamieniołom i na chwilę zatrzymując się przy dawnym dworku, czy może raczej dużym folwarku, z piękną płaskorzeźbą koronacji Matki Bożej. Dalej szlak przebiegał polnymi drogami z szerokimi widokami na pobliskie góry i Broumov. Ponieważ przy drodze stoi wiele krzyży i pomników świętych (a nawet całkiem współczesny pomnik św. Sebastiana), można domniemywać iż to dawny szlak patniczy, prowadzący do broumovskiego klasztoru. Jeszcze spacer po Broumovie, rzut oka na klasztor i mocno zabytkowy drewniany kościółek (najstarszy w Czechach) i zasiedliśmy do obiadu w pobliskiej restauracyjce. Dania czeskiej kuchni – rosół z mięsnymi kluseczkami, oczywiście knedlik z gulaszem i piwo zakończyły bardzo miły, wspólny dzień.

*Anna Szczepan*